Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VII **Warszawa, 28 listopada 1928 r.** **Nr. 48**

TREŚĆ Nr. 48: Wyścigi 1928 roku w Polsce (Ciąg dalszy), Mah - Jong. — Państwowe Stado Ogierów w Drogomyślu. — Nadzwyczajny skok, S. W. — Stado Breniów, Dr. E. Skorkowski. — Z polowań konnych w Lesznie, (F.). — Kronika: krajowa i zagraniczna.

GAFF kl. c. gn. (Javelin — Clovelly po Chaucer) wybitna matka st adna Stada Spółki Kresowej. Matka Forwarda, Dziwo II i in.

Wyścigi 1928 roku w Polsce.

(Ciąg dalszy).

TRZYLATKI.

W roku bieżącym niemal wszystkie porównawcze klasyczne wyścigi wygrały trzyletnie konie i dały się już słyszeć głosy, że skala wag w nagrodach porównawczych nie jest sprawiedliwie rozłożona. Należy jednak zauważyć, że ta sama skala wag jest przyjęta od wielu lat i w innych państwach i że żadnego sprzeciwu dotychczas nie zaznała.

Były jedynie głosy, kwestjonujące jeszcze przed wojną wagę w Austria Preis i dowodzące uprzywilejowania koni dwuletnich, jednak wynik w ostatnich dwuch latach, równoległej nagrody „Fanshave" wykazał u nas, że koń starszy, obdarzony dużym zasobem speedu, nie jest bynajmniej w tej porównawczej gonitwie upośledzony.

Powracając do trzylatków, wynik wygranych 10 czołowych koni przedstawia się jak następuje:

		w 1928 r.	w 1927 r.
1.	Fergana	*) 86.530 zł.	6.123 zł.
2.	Erudyt	73.380 „	3.920 „
3.	Karat	59.410 „	4.010 „
4.	Galante	59.100 „	—
5.	Dziwo II	40.200 „	5.820 „
6.	Ghazi	36.208 „	5.050 „
7.	Pirat	36.000 „	11.200 „
8.	Batjar	29.500 „	34.800 „
9.	Extaza	26.580 „	4.120 „
10.	Ibanez	21.800 „	7.540 „

Z trzylatków na pierwszem miejscu stoi F e r g a n a. Klacz ta, bardzo powściągliwie eksploatowana, na sześć startów, wygrała cztery wyscigi, a mianowicie z donioślejszych: Nagrodę Produce, bijąc og. Ghazi, trzeci Samson, St. Leger — bijąc Erudyta i Extazę, nagrodę Janowską, bijąc Erudyta i Granata. W Nagrodzie Oaks zajęła trzecie miejsce za Dziwo II i Estellą. Raz jeden była bez miejsca w Handicapie Chambery.

Fergana już w wieku dwuletnim wykazała, że posiada zdolności wyścigowe. Zajęła trzecie miejsce za Etylem i Goldyngą w Nagrodzie Kruszyny (Produce), oraz drugie za Batjarem w Nagrodzie Widzowa, bijąc Samsona, ogółem startując siedem razy, wygrała jeden wyścig, zaś trzy razy była z miejscem.

Ferganę należy uważać za produkt cokolwiek wypadkowy po ogierze Witeziu, który dał dotychczas przeważnie konie raczej słabej klasy i sam nie przedstawia zbyt dużej wartości stadnej.

Natomiast Bourgogne, matka Fergany, wydaje się być obdarzoną dużym indywidualizmem, który prawdopodobnie zawdzięcza linji żeńskiej „Rouge Rose" (Ellen Horne) z której się przez Rose of York wywodzi, oraz konsolidacji na drugą najlepszą linję Parafin przez Ladas'a, to też ciekawie należy oczekiwać następnego po tej doskonałej matce przychówku.

Wygrywając St. Leger, Fergana wykazała, że trzyma wybornie dystans i walka z tą klaczą, w roku przyszłym, na długich dystansach nie będzie łatwa.

Na drugiem miejscu stoi E r u d y t, również oględnie managerowany; — na dziewięć startów odniósł on cztery zwycięstwa.

Już starszy po ojcu brat Erudyta — „Don Carlos" wykazał przebłyski dobrej klasy, był jednak koniem nieszczęśliwym i nie równym. Natomiast Erudyt od sezonu wiosennego dał się utrzymać do późnej jesieni w znakomitej bojowej formie, wykazując duży zasób serca do walki, pomimo nieco krnąbrnego na pozór charakteru.

Jest to z pewnością zasługą stajni, zwłaszcza w otoczeniu, w którem większość trenerów nie posiada talentu do utrzymania konia przez dłuższy przeciąg czasu w bojowej formie, wykazując fantastyczne nieraz zmiany w tej dziedzinie. Natomiast Erudyt na dziewięć startów zdobył 4 pierwsze nagrody, 3 razy był drugi, w tem raz łeb w łeb. Erudyt dwulatkiem biegał pięć razy. Zdobył trzy pierwsze i dwie drugie nagrody. Razem 3920 złotych.

Z punktu widzenia hodowlanego, rodowód Erudyta jest niepospolity, z powodu imbredu na rodzonych braci: Rueil—Reverend.

ERUDYT

MALAGA II — HARLEKIN

Caius
Reverend

Hecula
Cazabat
Rueil

Pozatem potrójne powtórzenie Galopin przez St. Simon, Fulmen i Choice (Vide rodowód str. 566).

Erudyt trzyma dystans wybornie i posiada również jak i Fergana duże na rok przyszły widoki.

Trzecie miejsce wśród trzylatków zajmuje derbista K a r a t, po Bankar öcscse od Diamantine, z wygraną na pięć startów, trzech wyścigów, ogółem około 59,000 zł.

Należy powstrzymać się od wydania opinji o tym ogierze, gdyż po wygraniu Derby, w którem najlepsze w klasycznej gonitwie tej udział biorące trzylatki pozostały w sposób niezrozumiały gdzieś daleko, Karat więcej do startu nie wyszedł i wykazanej formy nie potwierdził.

Rok przyszły wyjaśnić jedynie może faktyczną wartość tego konia, o ile oczywiście wytrzyma trening.

---

*) Dane nieoficjalne.

Galante jest przypuszczalnie, po Ferganie, najlepszą klaczą tegorocznego jesiennego sezonu.

Córka Bankar öcscse z kl. Galadsag wykazała że jest nieodrodną wnuczką Falba, który przekazywał potomstwu fenomenalny zasób speedu.

Galante dwulatką nie biegała.

Natomiast trzyletnia w r. b., gdy stajnia przestała pokładać nadzieje na „Ma Jalousie", Galante wyłoniła się na pierwsze miejsce i wykazała, że potrafi z honorem barw u celownika bronić.

Startując 12 razy odnosi źrebica ta 8 zwycięstw, wygrywając m. in. Nagr. im. Ul. Jazłowieckich (7000 zł. — 1600 mtr.) gdzie bije Extazę i Estellę II, Nagr. Rzeki Wisły (15,000 zł. — 2200 mtr.) bijąc Fabiolę i Menzalaric, Nagr. im. hr. Krasińskiego (15,000 zł. — 2200 mtr.) bijąc francuza Chow i Episoda, tudzież Nagr. im. J. Fanshave (15,000 zł. — 1300 mtr.) bijąc z wagą 61 kg. 4 l. Colonela (65) i 2 l. Arrow (52½) łatwo o 3 dł. w 1 : 22½; pozatem wygrała 4 grupowe gonitwy. W Handicapie Małopolskim zajęła za Erudytem drugie, a w Handicapie Chambery trzecie miejsce za Extazą i Ghazi. W nagrodzie Wielkiej Warszawskiej i St. Leger kończy bez miejsca.

GALANTE

GALADSÁG			BANKAR OCSCSE	
Galora	Wool Winder 4		Fecske	Falb 4
Mindig	St. Windelin	Martagon	Bona Dea	Matchbox
Gaga	St .Simon	Bend'Or	Bona Vista 4	**St. Simon**
Galopin			**Bend'Or**	

Powtórzenie trzykrotne St. Simon—Galopin w czwartej generacji, oraz Bend'Ora wewnątrz rodowodu, dało już sporo bardzo wybitnych koni. Pozatem rodowód Galante wykazuje przez Falba, Bona Vistę i Wool Winder'a powrót do rodziny czwartej rodu żeńskiego Layton Barb Mare.

Dziwo II kl. c. gn. (Morganatic — Gaff) p. K. Dzierzbickiego, startowała w ubiegłym sezonie 13 razy, wygrywając 6 wyścigów, w tem Oaks (25,000 zł. — 2100 mtr.) bijąc Estellę II i Ferganę; raz zajęła drugie, a raz trzecie miejsce. Biegała przeważnie na dystansach powyżej 2000 mtr. i odznaczyła się dużą odpornością, zdrowiem i wytrzymałością wymagając dużo intensywnej roboty. Dwulatką wygrała 2 wyścigi, 2 razy zajęła drugie miejsce i 2 razy trzecie (w tem w Nagrodzie Borowna za Batiarem i Samsonem).

DZIWO II

Gaff	Javelin	Morganatic
Clovelly	Full Cry	**St. Simon**
Chaucer	Flying Fox	
St Simon	Orme	

Matka Orme'a jest rodzoną siostrą St. Simon'a.

Z KOZIENIC: Fala III i Fatima, zeszłoroczne tryumfatorki toru wyścigowego.

Ghazi og. gn. (Manton — 41 Czerkies) pp. H. Cichowskiego i A. i J. Bronikowskich, startując 13 razy, wygrywa 6 wyścigów bezimiennych, 3 razy zajmuje drugie miejsce (w tem w Produce za Ferganą i w Handicapie Chambery za Extazą) a raz trzecie w Nagrodzie Rulera za Piratem i Ma Jalousie. Dwulatkiem wygrał 3 wyścigi, raz był drugi i raz trzeci.

Pirat og. c. gn. (Balthazar — Perła IV) Grona Oficerów 1 pułku Ułanów Krechowieckich startował w roku bieżącym 5 razy wygrywając 3 wyścigi w tem Nagr. Porównawczą (12,000 zł. — 2100 mtr.) bijąc Batiara i Granata i Nagr. Rulera (12,000 zł. — 1600 mtr.) bijąc Ma Jalousie i Ghazi, oraz zajmując 2 drugie miejsca (w tem w Nagr. Jubileuszowej za Batiarem). W czasie dwumiesięcznej letniej przerwy zakulał poważnie. Syn Balthaza-

ra na wiosnę był najlepszym naszym trzylatkiem. Jako dwulatek wygrał Pirat 4 wyścigi i zajął 2 drugie miejsca (m. i. w Próbnej Nagrodzie za Etylem).

Batiar og. kaszt. (Alaric Victor—Elektra) p. M. Bersona, startował w ubiegłym sezonie 3 razy i wygrał Nagrodę Jubileuszową (25.000 zł. — 2400 mtr.), bijąc Pirata i Ibaneza. Dwa razy zajął drugie miejsce, w tem w Nagr. Porównawczej za Piratem. Batiar również przed jesiennym sezonem okulał, nie mogąc wskutek tego brać udziału w gonitwach na jesieni. Dwulatkiem zajął czołowe miejsce wśród swych rówieśników; na cztery starty odnosi 3 zwycięstwa (w tem w Nagrodzie Widzowa, bijąc Ferganę i Samsona, tudzież w Nagr. Borowna, bijąc Samsona i Dziwo II). W Nagr. im. J. Fanshawe zajął w zaciętej walce o szyję za Menzalaric drugie miejsce, bijąc o 1 dł. Forwarda.

Extaza kl. kara (Harlekin—Corine) Margr. i A. hr. Wielopolskich, startując 11 razy wygrywa 3 wyścigi, w tem Handicap Chambery (12.000 zł. — 2200 mtr.), bijąc Ghazi i Galante. Cztery razy zajęła drugie miejsce (w tem w St. Leger łeb w łeb z towarzyszem stajni Erudytem i w Nagr. Ułanów Jazłowieckich za Galante). Dwulatką wygrała 3 wyścigi, raz zajęła drugie miejsce i dwa razy trzecie. Klacz ta w ciężkich tego roku biegała warunkach, biorąc w większości wypadków jako leaderka Erudyta ciężar wyścigu na siebie.

Ibanez og. gn. (Illuminator—Dame) st. „Ktery-Szepietów", startował 17 razy (z tego 3 razy w Łodzi), wygrywając Handicap Krakowski (5.000 zł. — 1600 mtr.), gdzie pobił May Rose i Grymasa, i bezimienną nagrodę (5.000 zł. — 1300 mtr.), gdzie pobił Pirata i Samsona. W Łodzi wygrał wyścig od Pana Prezesa i Samsona. Trzy razy zajął drugie miejsce, a dwa razy trzecie (w tem w Nagrodzie Jubileuszowej za Batiarem i w Wielkiej Łódzkiej za Samsonem i Episodem). Dwulatkiem Ibanez wygrał 4 wyścigi, a trzy razy zajął trzecie miejsce. Odznaczał się on speedem przedewszystkiem.

Zestawienie poniższe przypomni trzechletnich zwycięzców tegorocznych prób klasycznych:

Gonitwa	Dystans	Zwycięzca
Nagroda Rulera 12.000 zł.	1600 mtr.	Pirat.
Produce im. L. Grabowskiego 25.000 zł.	2100 mtr.	Fergana.
Oaks 25.000 zł.	2100 mtr.	Dziwo II.
Derby 50.000 zł.	2400 mtr.	Karat.
Jubileuszowa 25.000 zł.	2400 mtr.	Batiar.
Nagr. im. Uł. Jazłowieckich 7.000 zł.	1600 mtr.	Galante.
Nagr. Porównawcza 3 l. i st. 12.000 zł.	2100 mtr.	Pirat.
Handicap Chambery 12.000 zł.	2200 mtr.	Extaza.
Wielka Łódzka 10.000 zł.	2400 mtr.	Samson.
St. Leger 25.000 zł.	3000 mtr.	Fergana.
Nagr. Janowska 3 l. i st. 25.000 zł.	2400 mtr.	Fergana.
Nagr. Rzeki Wisły 3 l. i st. 15.000 zł.	2200 mtr.	Galante.
Nagr. Wielka Warszawska 3 l. i st. 50.000 zł.	2800 mtr.	Erudyt.
Nagr. im. L. hr. Krasińskiego 3 l. i st. 15.000 zł.	2200 mtr.	Galante.
Nagr. im. J. bar. Fanshawe 2 l. i st. 15.000 zł.	1300 mtr.	Galante.

Zestawienie uwidacznia wyraźnie, do jakiego stopnia, w nagrodach mieszanych, trzylatki górowały nad starszemi końmi, gdyż z sześciu nagród mieszanych — trzy wygrała Galante i po jednej — Pirat, Fergana i Erudyt.

Wybitne w sezonie ubiegłym powodzenie Galante należy przypisać nietylko wysokiej klasie tej klaczy, lecz również i okoliczności, że Galante w wieku dwuletnim była bardzo zaoszczędzana, gdyż całkiem nie wychodziła do startu.

Z pozostałych trzylatków biegały jeszcze dobrze, wygrywając powyżej 8.000 zł.: Fabiola, Zbir, Samson, Episod, Estella II, Zulus, Parnas, Huk, Grymas, Resonnance B. W., Fantomas, Bramin, Tout en Haut, Gran, May Rose i Etyl.

(D. c. n.). *Mah Jong.*

Państwowe Stado Ogierów w Drogomyślu.

Dnia 3 października b. r. odbył się w Drogomyślu doroczny zjazd Kierowników Państwowych Zakładów Chowu Koni, oraz poświęcenie Stada.

Chcąc skreślić słów parę o historji Stada, nadmienić należy, że obecne Państwowe Stado ogierów w Drogomyślu przed wojną znajdowało się w Olchowcach (Małopolska) jako oddział austrjackiego Depot ogierów w Drohowyżu ostatnio zaś Sądowa Wisznia. Ówczesne Depot ogierów liczyło przed wybuchem wojny 834 ogierów obsługujących całą obecną Małopolskę.

Oddział Olchowce, założony przez rząd austrjacki jeszcze w roku 1827, liczył przed wybuchem wojny 240 ogierów, obsługujących obszar obecnego Województwa Krakowskiego. Podczas działań wojennych oddział Olchowce znajdował się do roku 1915 w Enns, (Austrja Górna), zaś z początkiem roku 1916 przeniesiony został w ilości około 200 ogierów do Krakowa, gdzie pozostał do upadku monarchji austrjackiej.

W roku 1918, t. j. roku upadku Austrji, obecne Stado ogierów w Drogomyślu pozostało w Krakowie pod kierownictwem ówczesnego majora Tadeusza Piórkowskiego, który jako komendant Stada nieopuścił posterunku i w niepomyślnych warunkach ekonomicznych i politycznych utrzymywał powierzone sobie cenne konie.

Wobec trudności w dostarczaniu paszy dla ogierów, oraz nieodpowiedniego pomieszczenia w Krakowie, ówczesny Zarząd Stadnin Państwowych w Warszawie rozpoczął starania o przydział dla Stada odpowiedniego objektu rolnego, który byłby w możności zapewnić potrzebną ilość paszy, oraz odpowiednie budowle dla personelu i ogierów stada.

Komora Cieszyńska, jako administrator dawnych Dóbr arcyksiążęcych na Śląsku Cieszyńskim, wskazała majątek Pruchna — Drogomyśl, jako nadający się do tego celu. W przeciągu dwuch lat po uskutecznionych adaptacjach i przeróbkach dawnych budynków gospodarskich, przeistoczono folwark Drogomyśl na objekt, nadający się w zupełności do ulokowania Państwowego Stada z ilością około 200 ogierów, stwarzając tym sposobem i zupełnie europejską placówkę hodowlaną.

Państwowe Stado ogierów w Drogomyślu liczy obecnie 164 ogierów i obejmuje województwo Śląskie, Krakowskie i część Lwowskiego do Sanu.

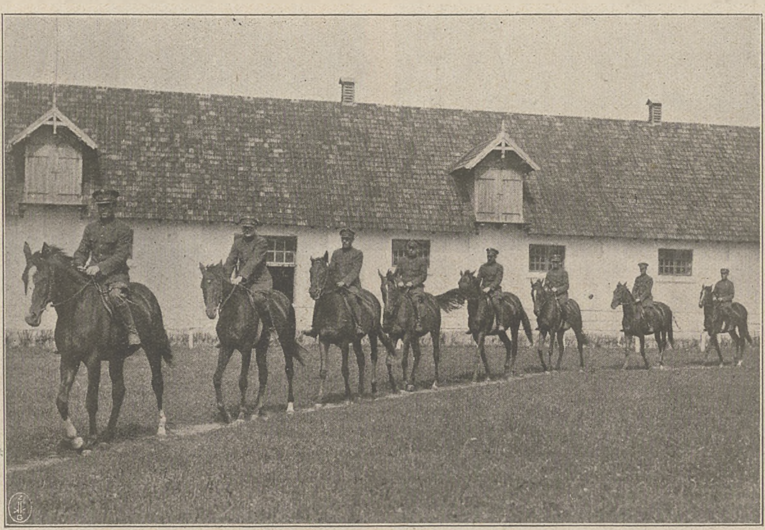

Z KOZIENIC: Roczniaki na otwartym maneżu: Infant, Irydjon, Ironja, Iłża, Idylla, Italia, Il de France, Irlandja.

W sezonie kopulacyjnym 1928 r. stan faktyczny ogierów przedstawiał się następująco:

Pełnej krwi angielskiej	23
pół krwi angielskiej	93
czystej krwi arabskiej	1
pół krwi arabskiej	20
lipicanerów	9
huculów	2
anglo normandów	4
oldenburgów	6
norfolk bretonów i innych	6
Razem	164

Tą ilością ogierów odchowano w roku 1928 klaczy 8.064, czyli przeciętnie wypada na ogiera 49 klaczy. Charakterystyczną i znamienną okolicznością jest, że wśród tej ilości odstanowionych klaczy znajduje się 6.831 należących do mniejszej własności, zatem w 84% korzystają z ogierów Państwowego Stada w Drogomyślu właściciele małorolnych gospodarstw.

Przebieg uroczystości, związany ze zjazdem Kierowników Państwowych Zakładów Chowu Koni i poświęceniem Stada opisuje „Rolnik Śląski", urzędowy organ Śląskiej Izby Rolniczej, jak następuje:

stytucji hodowlanych i właśnie taki zjazd odbył się dnia 3 października b. r. w Drogomyślu, powiat Bielski.

Na zjazd do Drogomyśla przybyli: Jako reprezentanci Ministerstwa Rolnictwa: Naczelnik Wydziału Stadnin Państwowych Jan Grabowski i Radca Ministerjalny p. Eugenjusz Orłowski, jako delegat Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego inspektor Weterynarji Wójcicki. Miejscowe duchowieństwo zjawiło się pod przewodnictwem ks. kanonika Szuberta Ferdynanda z Pruchnej, w osobach ks. proboszcza Kubaczki Wiktora z Ochab, i ks. pastora Morcinka Jana z Drogomyśla. Śląską Izbę Rol-

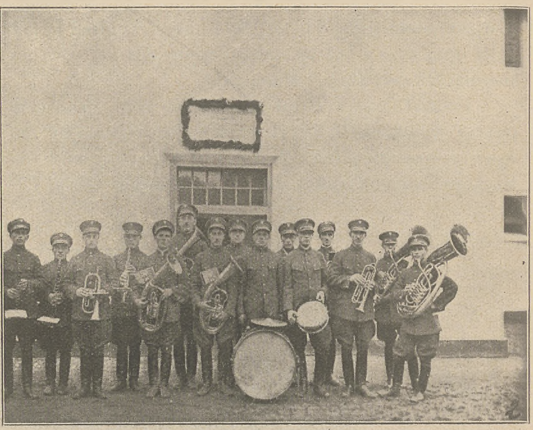

ZJAZD KIEROWNIKÓW PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW CHOWU KONI W DROGOMYŚLU.

1. Delegaci M. R. i Śląskiej Izby Roln., kierownicy stad, oraz hodowcy. 2. Tablica pamiątkowa i orkiestra masztalerska. 3. Grupa ogierów pół krwi ang. 4. Czwórka Schagyi.

3 października 1928 r. w Drogomyślu.

„Państwowe Stado ogierów Drogomyśl, założone w roku 1922, poświęcono dnia 3 października 1928 r., ku pożytkowi Rolnictwa i Armji Rzeczypospolitej Polskiej", jak głosi napis na marmurowej tablicy, umieszczonej nad wejściem do głównego budynku.

Ministerstwo Rolnictwa, któremu podlegają Państwowe Stadniny koni, Źrebięciarnie i Stada ogierów, ustaliło zwyczaj dorocznych zjazdów Kierowników tych in-

niczą reprezentowali: Dyrektor Stefan Panieński i T. A. Rysiakiewicz, naczelnik Wydziału Hodowli zwierząt i redaktor „Rolnika Śląskiego". Przybyli następujący Kierownicy Stad: pp. dr. Land Edward z Gniezna, pułk. w rez. Brochwicz Donimirski ze Starogardu, podpłk. inż. Filipowicz Tadeusz ze Sądowej Wiszni, major w rez. Korbel Tadeusz z Sierakowa, Nosarzewski Tadeusz z Bogusławic, Zastępca Kierownika inż. Hay Stanisław z Łącka i dr. Baranowicz z Piotrkowa. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze reprezentował major w rez. Roman Osadziński,

inspektor Chowu Koni M. T. R. Związek Hodowców Koni Ziemi Przeworskiej wysłał delegata ks. kanonika Dyonizego Węgrzynowicza. Z pośród hodowców Śląska przybyli poseł na Sejm Śląski Schnür Jerzy z Kamienicy i dzierżawca domeny państwowej Rzuchów Stefan Moczulski. Ponadto zjawiło się wiele innych gości z najbliższej okolicy.

Uroczystość zaczęło przemówienie powitalne kierownika Stada ogierów w Drogomyślu p. Kajetana Kajetanowicza, znanego już na całym Śląsku, jako kierownika Sekcji Chowu Koni Śląskiej Izby Rolniczej i zapobiegliwego pracownika około ulepszenia hodowli koni w tej części kraju, gdzie objął niedawno placówkę fachowej roboty hodowlanej. Kolejno delegat Ministerstwa Rolnictwa inż. J. Grabowski odsłonił tablicę pamiątkową i wygłosił programowe przemówienie o znaczeniu konia, jako ważnego czynnika gospodarki narodowej t. j. elementu motorycznego w rolnictwie, oraz zwierzęcia bojowego w armji. W najbardziej nawet szybko rozwijających się technicznie krajach koń nie utracił i nie zmniejszył nawet swego wszechstronnego gospodarczego znaczenia. Charakterystyczną w tym względzie była ostatnia debata w jednym z środkowo europejskich parlamentów, ujęta na temat „Koń a motor". Wynik wszechstronnej dyskusji wyraził się syntezą, że nie może być mowy o temacie „koń a motor", lecz problem nazwanym być winien „koń i motor". Hodowla koni, jako nieodłączony dział twórczej pracy człowieka w dziedzinie opanowywania przyrody żywej, regulowana jest warunkami postępu ekonomicznego, cywilizacyjnego i ogólno kulturalnego. Wobec stopniowej przebudowy struktury agrarnej naszej Republiki, w znaczeniu dokonywanych zmian w dotychczasowym stanie posiadania ziemi, oraz ze względu na tendencję forsownej intensyfikacji pracy na roli, hodowla koni przestaje być prowadzona wyłącznie przez wielkich właścicieli ziemskich, a przechodzi również w ręce posiadaczy średniej i mniejszej własności rolnej. W tym stanie rzeczy na Państwowe Stada ogierów spada specjalny obowiązek zwiększonej pracy i niewątpliwie większej odpowiedzialności, gdyż owe warunki gospodarki wiejskiej, a więc samej produkcji konia, ulegają gruntownej zmianie i wymagają specjalnej pieczy ze strony czynników rządowych.

Życzeniem pomyślnego rozwoju ogólno krajowej, a zwłaszcza Śląskiej i Małopolskiej hodowli koni zakończył p. Naczelnik Grabowski przemówienie, prosząc ks. kanonika Schuberta o dokonanie aktu poświęcenia.

Następnie odbył się raport masztalerzy i przegląd ogierów Stada w Drogomyślu, z których główną część stanowią konie szlachetne. W porze południa odbyło się śniadanie, w czasie którego żywa wymiana zdań miała za obieg tematy, związane z hodowlą konia. Następnie zebrani udali się na ujeżdżalnię, gdzie odbyły się popisy konne i w zaprzęgach. Nie jest żadną przesadzoną pochwałą, lecz objektywnem stwierdzeniem faktu, że popisy te wypadły wręcz znakomicie.

Z koleji towarzystwo podzieliło się na dwie grupy, t. j. pp. Kierownicy udali się na obrady, poświęcone specjalnym tematom, dotyczącym administracyjnej i technicznej strony Stad Państwowych, natomiast hodowcy i zaproszeni goście pojechali na zwiedzenie folwarków Stada — Pruchnej i Drogomyśla. Folwarki te pod kierownictwem inż. Pszczółkowskiego znajdują się w bardzo wysokiej kulturze rolnej i aprowizują w siano oraz częściowo w owies stado w Drogomyślu. P. J. Pszczółkowski udzielał wyczerpujących informacji, przedstawiając owoce swej administratorskiej działalności.

Wieczorem u Państwa Kajetanowiczów odbył się obiad, w czasie którego wzniesiono szereg toastów za pomyślność pracy nad hodowlą koni wogóle, a także ważnego ośrodka tej pracy, jakim jest Drogomyśl.

Dzień 3-go października 1928 r. zapisał się trwałymi zgłoskami we wspomnieniach wszystkich uczestników zjazdu w Drogomyślu i znalazł swe żywe echo w sprawozdaniach prasy codziennej Śląskiej.

Nadzwyczajny skok.

Obecnie, gdy się tak ogólnie zajmują konkursami hippicznemi, skokami koni na wysokość i szerokość, nie od rzeczy będzie przypomnieć, jeden z niesłychanych skoków, dokonany na koniu przyszłego marszałka Francji Mac-Mahona w Algierze. Działo się to 1830 r.—w czasie wojny z arabami; Mac-Mahon miał wówczas 22 lat i zdobywał w Afryce „rycerskie ostrogi". Okoliczności złożyły się pomyślnie i dopomogły do wyróżnienia się młodego porucznika; Generał Achard, pod którego służył dowództwem, zaproponował mu przy sobie miejsce adjutanta. Młody oficer przyjmuje z radością zrobioną mu propozycję, przyłączony jednak do pułku piechoty nie posiada konia — a konie w armji były bardzo rzadkie — albowiem ich przewóz z Francji był bardzo utrudniony.

Szczęśliwym trafem adjutant pułku Huzarów Gwardji, de Voghe, odjeżdża do Francji i odstępuje swego dzielnego konia pełnej krwi Mac-Mahonowi. Niebawem młodemu porucznikowi nadarzyła się sposobność wypróbowania zalet ustąpionego mu konia, bowiem generał wysyła go do Blidak z ważnemi rozkazami do pułkownika Rulhieres i radzi mu aby wziął z sobą dla bezpieczeństwa szwadron szaserów. Na co odpowiedział Mac-Mahon: „Jest to za mało lub za dużo — za dużo, albowiem będzie to większa wskazówka dla arabów doniosłości mego posłannictwa"—w pojedynkę wyrusza w drogę. Już był tylko o kilometr od Blidah, gdy spostrzegł nagle otaczających go jeźdźców, którzy rozpoczęli do niego strzelać, jakby do celu. Wolnego przejścia nigdzie nie było, jedyne miej-

sce nie osaczone, to głęboka i stroma przepaść, arabi zaś już do niego docierają, wydając dzikie zwycięskie okrzyki. Mac-Mahon jednak nie waha się, obiera „Orle” przejście, jedynie pozostałe wolne i puszcza swego konia galopem. Był przekonany, iż zginie, lub zyska wolność, po drugiej stronie przepaści.

Koń pełnej krwi dociera do próżni, wznosi się i przelatuje po nad straszną przepaścią. Ale spadając po drugiej jej stronie, a gruntując na skalistej powierzchni łamie nogę. Młody oficer wydostaje się z pod ugniatającego go ciężaru biednego, szlachetnego konia, któremu zawdzięczał życie i wolność, dostaje się do Blidah pieszo, wypełniając ściśle dane mu rozkazy.

Beduini oniemieli z podziwu, stanęli nad przepaścią, ale żaden z nich nie śmiał próbować tej nad wyraz ryzykownej drogi.

Epizod ten, w swoim rodzaju nadzwyczajny, jest dowodem, jak w służbie wojskowej potrzebne są konie nawykłe do brania różnorodnych przeszkód, nawet wyjątkowo nadzwyczajnych, gdy idzie o spełnienie rozkazu wydanego w celu osiągnięcia zwycięstwa!

S. W.

Stado Breniów.

Stado Breniów p. Teresy Raciborskiej, w powiecie Sokalskim, (Wsch. Małop.) posiada obecnie dwie, siwe klacze - matki, czystej krwi arabskiej, pochodzące z Babolny: 18-letnią, kapitalną Dońkę i, nieco pod względem budowy i klasy ustępującą pierwszej, 20-letnią Mersuchę.

Dońka, Mersucha i Złota - Bajka są źrebne państwowym ogierem Dzsingiskhan II. Ogier ten, siwy, urodzony 1916 r. w Babolnie, bardzo szlachetny i typowy z wybitnym wyrazem, stoi w Breniowie od roku 1925. Jako źrebiec był trenowany w Babolnie i we współzawodnictwie wykazał wybitne zdolności. W próbie wytrzymałości pobił pół - krew z Kisber, a w polowaniach w Pardubicach był 15 razy przy halali.

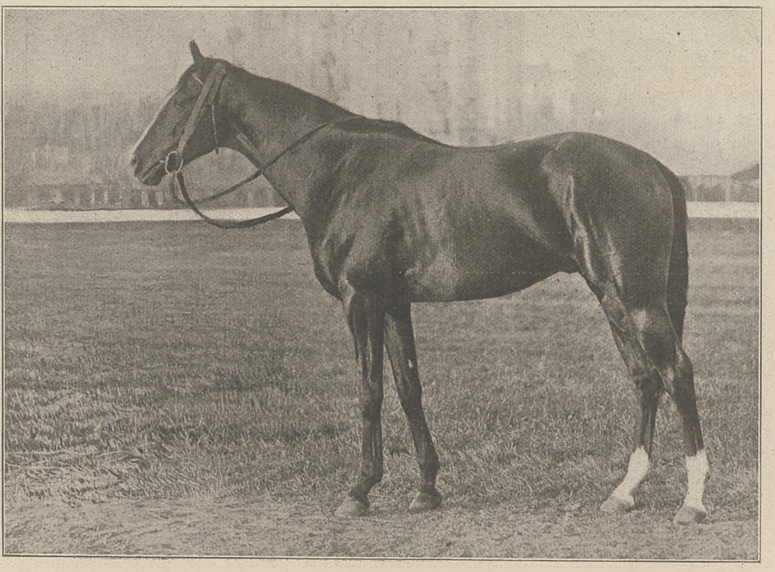

AWIATOR (Carabas — Jersey Lilly) obiecujący dwulatek p. Z. Dobieckiego z Łopuszna.

Trzecią klaczą-matką jest złoto-wilczata klacz karabachska, 16-letnia, bardzo szlachetna Złota-Bajka, zapisana do działu II. K. S. A. Z wiosną, roku bieżącego, została włączona do stada, pierwsza nasza „oaksistka” i „derbistka” Sahiba, córka Dońki i Nana - Sahiba I. Niestety klacz ta dostała, prawdopodobnie z odgniecenia, t. zw. „norzycę”, t. j. ropne zapalenie torebki maziowej l i g a m e n t u m u n c h a e. Z tego powodu przebywa obecnie na klinice Akademji Weterynaryjnej we Lwowie. Źrebna nie jest.

W roku 1924 i 1927 klacze breniowskie były posyłane do Wallisa II, Stanisława hr. Czackiego z Porycka. Kasztanowaty Wallis II, urodzony w 1928 r. w Porycku, po Wallis I i Halabarda II, przedstawia jedyny okaz araba czystej krwi, ze stada koni Branickich. Wallisa I nabył hr. Czacki wprost z wystawy kijowskiej 1913 r. na której ogier ten, w dziale czystej krwi, otrzymał I-szą nagrodę.

Z przychówku w stadzie Breniów znajdują się: dwuletnie: bardzo typowy, doskonały projekt na ogiera, siwy Schach-Senan, po Dzsingiskhan II i Mersucha,—oraz szlachetna, doskonale rozwinięta, izabelowata Hanum, po Dzsingiskhan II i Złota - Bajka. Oba dwulatki idą do Publicznej Stajni treningowej. Roczniaki, wszystkie po Dzsingiskhanie II: typowa, w linjach, o kapitalnej przedniej nodze, gniada Fahima, od Dońki; bardzo posunięta w rozwoju, wybitnie żeńska, różowa Familjantka, od Mersuchy; oraz bardzo realna i wyrośnięta, ciemno-siwa Stanica, od Złotej - Bajki. Tegoroczne: doskonała, wybitna w linjach i stawach, gniada Mufta-Szara, po Wallis II i Dońka; oraz bardzo szlachetna poprawna, wilczata Sarna, po Dzsingiskhan II i Złota-Bajka. Fahima i Mufta-Szara wyglądają na klacze najwyższej klasy.

Doskonale wychowana młodzież breniowska imponuje rozwojem, ruchem, suchością, a nadewszystko poprawną postawą nóg: „pańskie oko konia tuczy", można do niej, jak do żadnej innej, zastosować. Suchy, już stepowy klimat, glinka na wapnie, oraz wysokie, otwarte na wschodnie wiatry położenie, stwarzają wprost idealne warunki hodowlane.

Celem właściciela jest mieć w stadzie sześć klaczy-matek, o wypróbowanej dzielności, a dewizą: „owies, ruch i powietrze".

Dr. E. Skorkowski.

Z polowań konnych w Lesznie.

17 pułkowi Ułanów Wielkopolskich należy się zasługa wskrzeszenia tradycji polowań za psami.

Wielka to zasługa — niema bowiem drugiego sportu, któryby w równym stopniu wyrabiał oficera kawalerji pod względem decyzji, przytomności umysłu, zimnej krwi i innych zalet niezbędnych wobec nieprzyjaciela w polu.

Polowanie par force to sport królów... Król sportów zarazem.

Żywiąc to przekonanie z radością zdążaliśmy na rendez-vous oznaczone na godz. 11 w dniu św. Huberta.

Zdecydowaną, lotną piersią ptaka pruła Minerwa jesiennego poranka świeżość, sunąc poprzez materac żółtego listowia szosy otoczonej pięknemi lasami. W brzasku słońca srebrzyły się nici babiego lata, dopełniając ślicznego, jesiennego, polskiego krajobrazu. Mimowoli do myśli się cisnęły obrazki barwne z „Sobola i Panny" i fragmenty polowań par force przeżyte w siodle, lub wypatrzone w wieku dzieciństwa z obrazów Wojciecha Kossaka i angielskich sztychów.

Meeting przerósł nasze oczekiwania. Stawiło się około 60 jeźdźców. Przeważał garnizon leszczyński: Ułani i kilku oficerów piechoty, pozatem kilka pań i parę „fraków".

Za chwilę powiodły nas biało-żółto-czarne ruchliwe plamy psów poprzez dobry tuzin rowów i płotów, oraz innych, przeważnie naturalnych, o dobrym kalibrze przeszkód za sztucznym tropem w posuwistym myśliwskim galopie.

Scent był dobry, to też psy pracowały znakomicie.

Huntsman pułku p. rtm. Rusecki zdał egzamin z prowadzenia sfory. Psy doskonale utrzymane, galopujące, dyscyplinowane.

Zwykle sfory wpracowane na sztuczny trop, gorzej chodzą za żywą zwierzyną, co mieliśmy okazję stwierdzić w Lesznie w chwili, gdy pod koniec biegu wypuszczono lisa żywego. Psy niebardzo wiedziały, co począć z tym nieborakiem. Nieprzyzwyczajone do pracy na oko, nie dopisały zupełnie; lis również nie wgłębił się był dostatecznie w ducha programu i schował się w rowie, skąd go przepłoszyli Ułani, pełniący ad hoc rolę sfory.

Nie wiemy kto wreszcie „nakrył" lisa, bo powstał tumult przy tym epizodzie, jakgdyby chodziło o... jelenia lub odyńca.

Lisa, trzymanego za pióro, łbem tłuc o ziemię nie jest po myśliwsku.

Ażeby psy brały lisa należy go kilka razy szczuć przed św. Hubertem. Jeśliby cała sfora nie dała się w tym kierunku ułożyć, trzeba mieć gotową choć jedną smycz wyspecjalizowaną. Ten zabieg uchroni nas od podobnych niemyśliwskich finałów.

Organizacja polowań par force wymaga wielkiego nakładu pracy i wiedzy fachowej. Polowanie par force jest sprawdzianem dobrobytu i cywilizacji narodu (Anglja, Francja, Węgry). Lecz to nie wszystko.

Polowanie par force wymaga przedewszystkiem od swych adeptów kultury rycerskiej, etyki i niemniej estetyki wysubtelnionej. Inaczej nie będzie ono królem sportów, ani sportem królów.

Jest pewien rodzaj savoir vivre'u, nigdzie niepisanego, obowiązującego, a raczej który obowiązywać powinien wszędzie tam, gdzie zbierze się choć kilku jeźdźców i pań „dla rycerskiej krotochwili". Takie obrazki jak przejechanie tuż obok miejsca wypadku z koniem bez zatrzymania się, lub choćby zwolnienia tempa, powinny się spotkać z surowym rygorem sportowym. Jeśli nie będziemy przestrzegać prawideł zawartych w tym kodeksie, nigdzie nie wydanym drukiem, nasz sport hippiczny wogóle nie wyrośnie nigdy do wyżyn prawdziwego waloru wychowawczego, umoralniającego w myśl zasady „mens sana in corpore sano", choćby nawet na stałe dzierżył monopol i hegemonję pod względem technicznym.

Wspomnieliśmy o stronie estetycznej polowania par force, tej kwestji, bez której obraz całego polowania nie byłby tak ponętny dla oka.

Nic tak nie podlega ostrej krytyce jak jeździec. Jeszcze bardziej naturalnie amazonka, jako zjawisko mniej pospolite.

Rzecz dziwna, że nasze panie, które mają tyle talentu do ubierania się, ilekroć decydują się dosiąść konia, zwykle temu talentowi przeczą. Mieliśmy możność tę ogólną maksymę stwierdzić i w Lesznie, gdzie jedna tylko pani Błociszewska była jak zwykle stylową.

Toć my, płeć brzydka, mamy prawo apelować do naszych pań, dosiadających konia, by i na pierwszy rzut oka można je odróżnić od artystki cyrkowej lub forysia.

A cóż by Panie powiedziały, gdyby tak któremu z nas zdażyło, idąc na bal lub obiad proszony, zapomnieć kubraka, czy fraka, lub zgoła innej garderoby.

Polowanie par force jest galą — galą proszoną.

Polowanie par force ma w Polsce starych antenatów. Może w odmiennej formie polowano „drzewiej" u nas, niż w zamorskich krajach. Ale że polowano dużo i dobrze, o tem świadczy Ostroróg w swoim kapitalnym „Myślistwo z ogary".

Okolica Leszna idealnie nadaje się do polowania par force. Jeździł tu za chartami ongi już król Stanisław Leszczyński, a końcem ubiegłego stulecia zasłynęła Pawłowicka sfora lisiarzy Maksa Mielżyńskiego, oraz meute 2 pułku huzarów pruskich, stojących wówczas w Lesznie. Słynny kunstman Habberfield dzierżył w niej róg i harap. Z tych czasów powstał śliczny obraz W. Kossaka, znajdujący się w pałacu Pawłowickim.

17 pułk Ułanów wznowił te piękne tradycje. Jest on dotąd jedynym pułkiem polskim, dysponującym sforą, a jedynym współzawodnikiem Łańcuta. Miejmy nadzieję, że inne nasze pułki pójdą jego śladem niedługo.

Pisząc te słowa nie sposób nie podziękować na tem miejscu raz jeszcze gospodarzowi pułku p. płk. Podhorskiemu, oraz wszystkim pp. oficerom tego dzielnego pułku, niemniej pp. Cioromskim z Klonówca, gdzie również polowano, za serdeczną staropolską gościnność, oraz za niezapomniane nigdy chwile, spędzone na grzbiecie szlachetnego konia za psami leszczyńskiego pułku Ułanów.

(F.)

Próba Hunterów w Langford's Farm w biegu Grafton Hunt, wygranym przez Captain C. W. Allfrey na koniu John O'Gaunt w polu złożonem z 63 koni.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Dnia 14-go listopada** odbyło się w sali Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce Walne Zebranie Członków Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.

Prezes Towarzystwa, Aleksander hr. Dzieduszycki wygłosił sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1927/1928 i przedstawił Preliminarz Budżetowy na rok 1929.

Imieniem Komisji Rewizyjnej przedstawił sprawozdanie kasowe za rok 1927 p. Stanisław Haman, stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Walne Zebranie przyjęło jednogłośnie sprawozdanie Prezesa, oraz preliminarz budżetowy na rok 1929 i udzieliło Zarządowi absolutorjum.

W przeprowadzonych następnie wyborach wybrano do Zarządu hr. Karola Skarbka, Prezesa Piotrkowskiego T-wa Zachęty do Hodowli Koni.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Hamana Stanisława, Pohoskiego Stanisława i Zięttarskiego Bogdana.

Delegatem na Zebrania Stewardów wybrano p. Zdzisława Poklewskiego - Koziełł.

W dyskusji nad Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu zabrał głos p. Witold Poklewski - Koziełł, zachęcając gorąco hodowców do wystawienia posiadanego materjału hodowlanego.

— **Na Posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,** które odbyło się dnia 14-go listopada, został jednogłośnie wybrany Vice-Prezesem Towarzystwa Józef hr. Potocki.

— **Sprostowania:** Do stajni A. hr. Morstina został zaangażowany na rok 1929 żokej M. Kucharski. Żokej M. Amossé, który w ubiegłym sezonie dosiadał koni hr. Morstina, został ponownie zaangażowany przez Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce.

Na licytacji 15 b. m. w Paryżu nabył trzy ogiery p. pulk. L. Schwejcer, a nie jak mylnie w Nr. 47 podano p. M. Szwejcer.

— **Bieg myśliwski za mastrem w Czuszowie.** W dniu 2-go września 1928 r. w majątku Czuszów, ziemi pińczowskiej, odbył się bieg myśliwski, w którym liczny udział wzięli przedstawiciele miejscowego ziemiaństwa oraz oficerowie 5 Samodz. Brygady Kawalerji, najliczniej reprezentowany był 5 D. A. K.

Bieg o trasie około 8 klm. z 5 przeszkodami sztucznemi o charakterze ściśle terenowym, zorganizował i prowadził w bardzo urozmaiconym terenie 60 letni pan Jarosław Zaborowski, wykazując wiele serca i znajomości jeździeckich. Kontrmastrem był gospodarz domu pan Andrzej Bronikowski.

W biegu prócz panów uczestniczyły dwie panie: pani baronowa Lewartowska z Dziemięrzyc i panna Zofja Wojewódzka.

Pierwsze miejsce na finiszu w pięknym stylu zajęła pani bar. Lewartowska na koniu „Shoking", II miejsce por. Jędrzejewski z 5 D. A. K. i III — por. Dąbski z 5 p. s. k. — V (piąte) miejsce w tym biegu zajął młodociany sportsman 12 letni syn mastra p. Gucio Zaborowski.

Po biegu niezwykle miły dom pp. Bronikowskich, ze staropolską gościnnością, podejmował uczestników biegu i zaproszonych gości, którzy hucznie i wesoło, przy dźwiękach muzyki i kieliszków, spędzili czas aż do rana.

— **Pan Eugenjusz Grzybowski** wydzierżawił od barona S. A. v. Oppenheima ze Schlenderhan ogiera stadnego **Ariela** (Ard Patrick — Ibidem) ur. w 1911 roku. Ariel przybędzie w połowie grudnia do Polski i będzie w roku 1929 pełnił funkcje reproduktora w Słubicach. Karjera wyścigowa Ariela była pierwszorzędna; wygrał on m. in. Sierstorpff - Memorial, Rheinisches Zuchtrennen, Renard - Rennen, Oppenheim - Memorial, Hoppegartener Jubiläumspreis, Union, Grosser Hansa - Preis, Derby 1914 r., Graditz - Rennen i Preis von Donaueschingen. W hodowli odznaczył się Ariel również wybitnie. Ze zwycięzców klasycznych gonitw dał Monfalcone (Henckel - Rennen); należy dalej wspomnieć o Athene (matka Athanasie i Atalante), Schalk, Mariele, Revolutionär (Preis des Winterfavoriten), Rückgrat (Oster - Preis), Mandarin, Marquise (Danubia - Rennen), Eleazar, Oberon II, Saturn (Renard - Rennen), Odaliske (Hamburger Criterium) i Lauffeuer. W ogierze tym zyska nasza hodowla najlepszego syna Ard Patricka (po śmierci Dolomita), prawnuka wielkiej Alveole; jest on bliskim bardzo krewnym klasowych ogierów Indigo i Impressionist. Jak widać, hodowcy nasi w zrozumieniu ważności swego zadania nie cofają się przed żadnemi trudnościami, stale i niezłomnie dążąc ku podniesieniu naszej rodzimej hodowli, a fakt ten z całym naciskiem i prasa zagraniczna podkreśla. W ubiegłym roku potomstwo Ariela (14) wygrało w Niemczech 22 wyścigi wartości Mk. niem. 59,831. Z poszczególnych koni odniosły zwycięstwa: Dollar, Edelgunde, Günstling, Iselberg, Kapuziner, Lyra, Meteor, Mistral, Oberon II, Orry, Rari, Sans Atout, Saturn, Streitfrage.

ARIEL og. gn. ur w 1911 r. w Schlenderhan u bar S. A. v Oppenheim	Ard Patrick 5	St. Florian 21	St Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			Palmflower	The Palmer	5
				Jenny Diver	20
		Morganette	Springfield 12	St. Albans	2
				Viridis	12
			Lady Morgan	Thormanby	4
				Morgan la Faye	5
	Ibidem 9	Little Duck 13	See Saw 6	Buccaneer	14
				Margery Daw	6
			Light Drum	Rataplan	3
				Trinket	13
		Bayreuth	The Bard 1	Petrarch	10
				Syrian	1
			Alveole	Crafton	10
				St Alvére	9

ZAGRANICZNA.

TURCJA.

— **Turecki zarząd stadnin** państwowych zakupił we Francji og. stadnego Cumulus (Elf II — Nephté po Flying Fox) i cztery klacze ze stada p. Aumont.

FRANCJA.

— **Verwood**, znany ogier stadny pokaleczył się w swym boksie tak ciężko, że został zgładzony. W roku 1913 kupił go p. Edmond Blanc w Tattersall Français od hodowcy Comte de Berteux. Po bardzo krótkiej karjerze wyścigowej znalazł się Verwood w Jardy w roli ogiera stadnego, gdzie dał m. in. Naufrageur, Trompe la Mort, Observateur, Marron, Guerriere II, Ad Gloriam II, Le Traquet, Mackensie, Saldat II i t. d. Następnie sprzedał E. Blanc Verwooda spółce hodowlanej. W dalszej swej karjerze stadnej dał on jeszcze: Quincy, Macmiller, Reichoffen, Gao II, Plixbourg, Castel Sardo i b. dobrą dwulatkę Clarawood:

— **Rabelais** 28 l. słynny ogier stadny (Saint Simon — Satirical) został w klinice profesora Woronowa w Paryżu poddany operacji odmładzającej, którą wprawdzie przebył, w dwa dni jednak po niej znaleziono go w boksie martwym!! Wiadomość tę, wzbudzającą ogólną sensację, podały pisma francuskie donosząc, że ów słynny syn Saint Simona, który jako reproduktor zapisał się złotemi zgłoskami w dziejach hodowli, którego wnuki a nawet prawnuki pełnią już dawno funkcje ogierów stadnych, w starczym swym nieomal wieku poddał się operacji odmładzającej, po której oczekiwano od niego nowych sukcesów hodowlanych. Przy tej okazji przypominamy, że poddając się podobnej operacji swego czasu w Niemczech Ard Patrick i we Francji Ayala, ojciec Bois Josselyn, przypłacili to również życiem. Obecnie i Rabelais poszedł ich śladami. Z wybitnych koni, które dał Rabelais wymienimy następujące: Durbar, Jacobi, Rire aux Larmes, Fidelio, Master Good, Radames, Mont Saint Eloi, Ramus, Biribi, Tomy II, Rialto, Ranai, Roahouga, Winnipeg, Richelieu, Fenimore Cooper i czołowy włoski reproduktor Havresac II. Jest to, jak już zaznaczyliśmy, tylko krótki wyciąg z olbrzymiej ilości pierwszorzędnych wyścigowców, których jest ojcem. Należałoby mu się rzeczywiście po tej tak zaszczytnej karjerze stadnej „otium cum dignitate". Ale nie dano mu spocząć na laurach! W sędziwym wieku posłano go na klinikę, która miast nowych sił młodzieńczych, zadała nestorowi reproduktorów francuskich śmiertelny cios.

— **Auteuil,** 25 listopada.

P r i x R i c h a r d H e n n e s s y, Steeple chase 50.000 fr.—3500 m.

1. Colombo 3 l. og. (Jus d'Orange—Censored) M. de Rivaud, 63, ż. M. Frühinsholtz.

2. Winnig 7 l. wał. (po Ali Bey) A. Sabathier, 70, ż. P. Hamel.

3. Xavier de Savoie 3 l. og. (po Eugene de Savoie) F. Chipault, 63, ż. J. Luc.

Bez miejsca: Cylda, Capeline, Rhadamante.

Wygrane o 2 dł. — ½ — 15 dł. Czas 4 : 44.

Tot.: 20, 13, 17 : 10.

ANGLJA.

— **Great Two Years Old Stakes** na dystansie 1200 mtr., które rozegrano 17 b. m. w Hurst Park, wygrał og. M r. J i n k s (po Tetratema) majora Calmont. O jedną długość za nim zajął Welcome Gift drugie miejsce przed Bosworth. Zawiódł bardzo Grand Terrace stajni ks. Aga Khan, który już po 600 mtr. był zupełnie pobity. Mr. Jinks odstartował jako „pari" faworyt.

— **Derby,** 16 listopada.

D e r b y C u p, 885 Ł — Handicap 2200 mtr.

1. Constant Son, 3 l. og. (Son-in-Law — Constant) Mr. T. Davidson, 47½, ż. J. Dines 20 : 1.

2. West Wicklow, 4 l. og. (po Tangiers) Mr. B. O'M. Lealys 50¼, ż. P. Richards 7 : 1.

3. Lordland 4 l. og. (po Tamar) Comtessa di Sant Elias, 50, ż. F. Fox 20 : 1.

15 koni u startu.

Wygrane o 2 dł. — 4 dł. Czas: 3 : 19,2.

— **Manchester,** 24 listopada.

M a n c h e s t e r N o v e m b e r-H a n d i c a p 1.500 Ł — 2400 mtr.

1. Saracen 3 l. og. (Gay Crusader — Love oil) M. J. S. Courtauld, 48, ż. S. Donoghue.

2. Norwest 3 l. og. (po Westward) Sir H. Nuget, 42¾, ż. S. Wragg.

3. Nestorian 3 l. og. (po Archaic) G. Fletcher, 39½, ż. A. Berry.

U startu 20 koni.

NIEMCY.

— **Międzynarodowy tydzień** w Berlinie odbędzie się w przyszłym roku w czasie od 14 do 21 lipca. 14 lipca rozegrany będzie Międzynarodowy wyścig z płotami, 17 lipca „Internationale Meile", 19 lipca Międzynar. Steeplechase, a 21 lipca Saint Simon Rennen.

— **Lista wygranych** właścicieli stajen wyścigowych powyżej 100,000 RM. przedstawia się następująco:

		Zwycięstw	RM.
1.	Baron S. A. v. Oppenheim	50	504,273
2.	A. i C. v. Weinberg	48	372,775
3.	Stadnina Weil	47	291,727
4.	Główna Stadnina Altefeld	43	287,795
5.	O. Blumenfeld i R. Samson	61	281,170
6.	L. i W. Sklarek	20	222,739
7.	M. J. Oppenheimer	22	207,061
8.	R. Haniel	22	199,380
9.	Stadnina Mydlinghoven	32	177,127
10.	Stajnia Halma	34	153,926
11.	Bracia Rösler	40	137,141
12.	Spadkobiercy v. Opel	38	122,519

WŁOCHY.

— **Sezon płaski** we Włoszech został obecnie zakończony. Na czele listy zwycięskich właścicieli stajen stoi Sign. G. de Montel, który wygrał około 2½ miljona lirów. Drugie miejsce zajmuje stajnia F. Tesio (1,300,000 lirów) przed R. Gualino (1,150,000 lirów). Na czele zwycięskich żokcji stoi P. Caprioli, który wygrał 107 wyścigów.

— **Cranach** crack stajni Tesio, zwycięzca wielu wielkich włoskich nagród, znany również ze swych występów we Francji w międzynarodowych wyścigach, zakończył swą karjerę wyścigową i został oddany do stada Bellota.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Jockey - Club** czechosłowacki ogłasza propozycje na wielkie swe międzynarodowe wyścigi 1929 i 1930 roku. Największym wyścigiem tego meetingu jest „Wielka Nagroda Czechosłowacji", która będzie rozegraną w Pradze - Kuchelbad dnia 23 czerwca 1929 r. Dokładny tekst propozycji tego wielkiego wyścigu brzmi: „W i e l k a N a g r o d a C z e c h o s ł o w a c j i", 505.000 Kcz. (około 130,000 zł.), z czego 400,0000 Kcz. pierwszemu, 60,000 Kcz. drugiemu, 30,000 Kcz. trzeciemu i 15,000 Kcz. czwartemu koniowi. Dla 3 l. i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 2400 mtr. Wagi: 3 l. — 50 kg., 4 l. — 59 kg., 5 l. i starsze 61 kg. Zwycięzca w latach 1928 — 1929 wyścigu wartości 80,000 Kcz. + 1½ kg., wartości 120,000 Kcz. albo łącznie 200,000 Kcz. + 3 kg., wyścigu wartości 160,000 Kcz. albo łącznie 300,000 Kcz. + 4½ kg., wartości 250,000 Kcz. albo łącznie 500,000 Kcz. + 7 kg. Konie, które w latach 1928 — 1929 nie wygrały żadnego wyścigu wysokości 50,000 Kcz. niosą 2½ kg. mniej. Wpisowe 2500 Kcz., dalsze 2000 Kcz. za konie pozostałe na liście po 15 marca 1929, dalsze 1500 Kcz. za konie pozostałe na liście po 1 maja 1929, dalsze 1000 Kcz. za konie pozostałe na liście po 1 czerwca 1929 r. Zamknięcie zapisów: 15 stycznia 1929 r.

Ta sama nagroda została również na rok 1930 rozpisana, a zamknięcie zapisów nastąpi również 15 stycznia 1930 roku.

Przy obliczeniu wysokości wygranych obowiązuje relacja 1 zł. = 3 Kcz.

OGŁOSZENIA.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości WW. PP. Członków Sekcji Chowu Koni C T. R. i Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi, że zgłoszenia w sprawie przyjazdu Komisji Kwalifikującej konie na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu 1929 r. należy nadsyłać do dnia 15-go grudnia r. b. do Sekcji Chowu Koni C. T. R., Warszawa, Kopernika 30.

KOMUNIKAT.

Na zasadzie p. e par. 19 Prawideł Wyścigowych Redakcja Polskiej Księgi Stadnej Koni pełnej krwi angielskiej zwraca uwagę pp. Hodowcom **iż źrebięta** urodzone w r. b. po za granicami Polski, z matek stanowiących ich własność, **by nie utraciły praw** koni krajowych **winny były być sprowadzone do Polski przed dn. 1 listopada r. b.**

Przy zgłaszaniu ich do Księgi Stadnej, oprócz wymaganych dokumentów, winien być obowiązkowo przedstawiony **dowód stwierdzający, iż konie te przekroczyły granicę przed dn. 1 listopada r. b.,** bez którego nie mogą być im przyznane prawa koni krajowych.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z ., 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.